

Pójdźcie za Mną...

Jak wielka jest tajemnica Bożego powołania. Powołanie to właściwie całe nasze życie. W ewangelii Pan Jezus powołuje Piotra, Andrzeja i pozostałych apostołów, na całe życie. Gdy Pan Jezus powiedział do nich te słowa: *Pójdźcie za Mną*, to jakby zainicjował ich nowe życie.



Odtąd już było to życie z Chrystusem, aż do Jego śmierci i zmartwychwstania, także ich męczeńskiej śmierci z powodu imienia Pana Jezusa.

Przecież my także, wszyscy, zostaliśmy powołani; do wiary w Jezusa Chrystusa (przez chrzest), do wypełniania konkretnych obowiązków, wypływających z sakramentu małżeństwa czy kapłaństwa. To On nas powołał. Czy jesteśmy tego świadomi? Gdzieś słyszałem, że spory procent młodych zawierających sakrament małżeństwa nie zna treści małżeńskiej przysięgi. Materią sakramentu małżeństwa jest wzajemnie wyrażona zgoda na połączenie, przez którą małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują: *Biorę cię za żonę – Biorę cię za męża*. Zgoda, która wiąże małżonków, znajduje swe dopełnienie w tym, że dwoje *stają się jednym ciałem*. A wszystko dzieje się w obecności Boga. *Pójdźcie za mną* – warto często wracać do tych słów, do tej chwili, gdy wypowiedzieliśmy słowa małżeńskiej przysięgi, gdy przyjmowaliśmy święcenia kapłańskie. Bo tam jest początek naszego powołania i źródło mocy Bożej, na całe życie.

[prob.]